Rok XI. Lwów, dnia 1. Listopada 1897. Nr. 11.



Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie ulica Sykstuska l. 17.

I. Część urzędowa.

Pamiętajmy o Kasie Zapomóg!

L. 2425.

PROTOKÓŁ

I. posiedzenia Rady zawiadowczej w IX. okresie Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych, odbytego w dniu 9. października 1897.

Miejsce zebrania: Biuro Kraj. Związku.
Początek posiedzenia: Godzina $4^1/_2$ po południu.
Obecni:
Przewodniczący: Dr. Alfred Zgórski.
Sekretarz Związku: Henryk Rewakowicz.
Członkowie Rady: Dr. Ludwik Cwiklicer, Dr. Zygmunt Miczyński, Dr. Karol Kowalski, Władysław Mühln, Antoni Bahr i Bruno Hryniewicz.
Spisujący protokół: Antoni Szczerbowski.

Porządek dzienny:

I. Zatwierdzenie protokołu posiedzenia Rady Zawiadowczej z dnia 24. kwietnia b r.

II. Sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego za czas od 16. kwietnia do 1. października b. r. (Ref. Dr. Alfred Zgórski).

III. Sprawozdanie kasowe za III. kwartał z 1897. (Ref. Bruno Hryniewicz).

IV. Wybór Komitetu wykonawczego, Komitetu redakcyjnego i Komisyi rekwizytowej.

V. Sprawa przydzielenia referatów uchwał VIII. Krajowego Zjazdu w Dobromilu.

VI. Sprawozdanie z wystawy podczas Zjazdu:

a) o skrzynce opatrunkowej Dra Karola Kowalskiego (ref. Dr. Ludwik Cwiklicer).

b) o sikawce Władysława Rollingera i innych przyborach. (ref. Dr. Zygmunt Miczyński).

VII. Sprawa zmiany regulaminu obowiązkowej obrony pożarnej w gminach wiejskich, w myśl reskryptów Wydziału Krajowego i c. k. Namiestnictwa. (ref. Dr. Ludwik Cwiklicer).

VIII. Przyznanie związkowych honorowych odznak za długoletnią służbę strażacką. (ref. Dr. Alfred Zgórski).

IX. Udzielenie zapomóg strażom pożarnym.

X. Zgłaszanie samoistnych wniosków.

Uchwały:

Przed otwarciem posiedzenia podnosi Przewodniczący bezgraniczne poświęcenie i wielką a żmudną pracę Dra Ludwika Cwiklicera około urządzenia VIII. Krajowego Zjazdu strażackiego w Dobromilu i wnosi, aby dając wyraz uznaniu tej pracy, trudu i poświęcenia Rada zawiadowcza wyraziła mu najserdeczniejsze podziękowanie.

Uchwalono i wykonano przez powstanie.

Równocześnie uchwaliła Rada, aby Dr. Ludwik Cwiklicer zawiózł do Dobromila i oświadczył Radzie miejskiej oraz Komendzie tamtejszej ochotniczej straży pożarnej takie samo serdeczne podziękowanie.

ad I.

Rada zatwierdziła ogłoszony w czasopiśmie „Przewodnik pożarniczy“ protokół z posiedzenia w dniu 24. kwiet-nia 1897.

ad II.

Dr. Alfred Zgórski zdaje sprawę z czynności Komitetu wykonawczego za czas od 16. kwietnia do 1. października 1897. Gdy bardzo wiele spraw, załatwionych przez Komitet wykonawczy przed VIII Krajowym Zjazdem, zamieszczone już zostały w sprawozdaniu z czynności Rady zawiadowczej, przeto sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego wyszczególnia tylko resztę i te, które załatwione zostały po Zjeździe.

Sprawozdanie z czynności Komitetu wykonawczego opiewa:

A) Wykonanie uchwał V. posiedzenia Rady Zawiadowczej w VIII. okresie Krajowego Związku.

1. Ponieważ ochotnicza straż pożarna w Mogilanach podała świadków, w obec których p. Jan Czopek b. naczelnik tej straży zobowiązał się zaległość na rzecz Związku zapłacić, przeto straży tej Komitet wykonawczy na razie z listy straży związkowych nie wykreślał lecz starał się o ściągnięcie zaległości. Wszelkie usiłowania w tym kierunku okazały się bezskuteczne i straż w Mogilarach z wkładką od roku 1891 w kwocie 14.80 złr. ciągle zalega.

Również nie wykreślił Komitet wykonawczy straży pożarnej w Mościskach, bo ta zapłaciła na poczet zaległości kwotę 20 złr. Co do wykreślenia straży pożarnej w Haliczu oczekujemy wniosku od p. Władysława Mühlna.

2. Fabrykant sikawek R. A. Smekal w miejscowości Czechy na Morawie przez swego pełnomocnika i zastępcę p. M. Korkesa we Lwowie, zaprosił Komisyę rekwizytową, aby próby jego sikawek dokonała u niego, t. j. u Korkesa, który skład tych sikawek we Lwowie utrzymuje. Komitet wykonawczy oświadczył p. M. Korkesowi, że nie może zmienić uchwały Rady zawiadowczej postanawiającej, aby fabrykant porozumiał się z Gal. Akcyj. Towarzystwem Handlowem i za jego pośrednictwem sikawki do próby przedstawił.

3. Powierzoną do załatwienia p. Drowi Ludwikowi Cwiklicerowi sprawę legatu ś. p. Amalii Sumowskiej w Przemyślu, załatwił p. Bolesław Kropiński donosząc, że legat ten przeznaczony jest wyłącznie dla członków ochotniczej straży pożarnej w Przemyślu, tudzież że komenda tej straży nie zasypia sprawy i takową ciągle w ewidencyi utrzymuje.

4. Pomnik dla ś. p. Alberta Karakiewicza będzie gotowy i ustawiony na grobie w dniu 14. października b. r. Pomnik ten z ciosu tarnopolskiego robi tutejszy artysta-rzeźbiarz p Julian Markowski za 140 złr.

Celem uwolnienia od zapłacenia taksy pomnikowej wniósł Komitet wykonawczy prośbę do Reprezentacyi miasta Lwowa i ma przyrzeczenie, iż prośba ta pomyślnie załatwioną zostanie.

B. Wykonanie uchwał VIII. Krajowego Zjazdu.

5. Komitet wykonawczy zarządził, aby z przedruku podręcznika p. t. „Szkoła pożarnictwa“ odbić 500 egzemplarzy broszur i takowe po cenie nakładu sprzedawać.

6. Na wniesioną do Dyrekcyi Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie prośbę o udzielenie Związkowi szczegółowego wykazu wypłaconych strażom pożarnym subwencyi i dodatków w czasie od 1. kwietnia 1896 do 31. marca 1897, otrzymaliśmy w przeciągu 8 dni ten wykaz, wedle którego suma wypłaconych subwencyi galicyjskim strażom pożarnym i Krajowemu Związkowi wynosi 4.460 złr. Gdy wykazana w zamknięciu rachunków za rok 1896/7 suma subwencyi wynosi 5.681 złr., przeto nadwyżka t. j. 1221 złr. przypada na subwencye, przyznawane ochotniczym strażom pożarnym w Bukowinie, Morawie i Szlązku.

Oprócz tego wykazu przesłała nam Dyrekcya Wzajemnych Ubezpieczeń także szczegółowy wykaz przyznanych i wypłaconych strażom pożarnym w Galicyi kosztów ratunku w czasie od 1. kwietnia 1896 do 31. marca 1897. Wykaz ten obejmuje 42 straży pożarnych i wypłaconą im kwotę 740 złr.

7. Komitet wykonawczy postarał się o przedruk, odczytanej na VIII. Krajowym Zjeździe rozprawki p t. „Pożarnictwo w jego historycznym rozwoju“ przez Antoniego Bahra i rozprawka ta wyjdzie jako 13 tomik „Biblioteki strażackiej“.

8. Skład kalendarza strażackiego na rok 1898 jest już ukończony, z wydaniem jednak wstrzymał się Komitet wykonawczy do załatwienia przez straże pożarne odezwy z dnia 15. września 1897, L. 2241 wzywającej, aby celem ustalenia nakładu straże pożarne doniosły ile egzemplarzy rzeczonego kalendarza dla siebie zamawiają. Format kalendarza jest większy od zeszłorocznego i w treść bogatszy.

9. O uchwale Krajowego Zjazdu, upoważniającej Radę zawiadowczą do przyznawania i udzielania honorowych odznak związkowych za długoletnią służbę strażacką członkom Rady, uwiadomił Komitet wykonawczy wszystkich członków Rady zawiadowczej i wezwał ich do wniesienia udokumentowanych podań o te honorowe odznaki.

10. Strażom pożarnym w Tarnopolu i Komarnie wysłał Komitet wykonawczy treść uchwały VIII. Krajowego Zjazdu, wyrażającej im swoje ubolewanie z powodu dziwnego i nietaktownego postępowania.

11. Komitet wykonawczy wysłał nominacye członkom nowej Rady zawiadowczej na IX. okres Krajowego Związku i nominacye członkom Komisyi kontrolującej.

Referaty innych 11. uchwał VIII. Krajowego Zjazdu przydzielone zostaną na dzisiejszem posiedzeniu.

C) Wydawnictwo czasopisma.

12. Wydano 3 numera czasopisma „Przewodnik pożarniczy“ o 28 kolumnach druku. W czasopiśmie zamieszczone zostało sprawozdanie z czynności Rady Zawiadowczej w VIII. okresie i protokół obrad VIII. Zjazdu strażackiego w Dobromilu; wszystkie uchwałą Komitetu redakcyjnego wymagane działy wypełnione były odpowiednimi artykułami.

D) Wzrost Członków.

13. Na podstawie nadesłanych deklaracyi przystąpienia przyjęto do Krajowego Związku trzy ochotnicze straże po-

żarne, a mianowicie: z Hohenbachu, Kozowej i Wojniłowa. Liczba związkowych Towarzystw strażackich wynosi 209.

E) Wkładki na rzecz Związku.

14. Zaległe wkładki znów bardzo powoli do Kasy Związku wpływają. Z upomnieniami o te zaległości wysłał Komitet wykonawczy 223 kart korespondencyjnych.

15. Straż pożarna w Mogilanach zalega z wkładką od r. 1891, straże pożarne w Myślenicach od r. 1892, straż pożarna w Staremsiole od r. 1893, a straże pożarne w Milówce, Muszynie i Sokalu od r. 1894. Gdy kilkakrotne upomnienia o wyrównanie zaległości nie odniosą skutku, Komitet wykonawczy stawia wniosek, aby wykreślić je z listy straży związkowych, jeżeli do dnia 1. grudnia b. r. nie postarają się o wyrównanie zaległości.

16. Komitet wykonawczy nie uwzględnił prośb ochotniczych straży pożarnych w Rzędzianowicach i Woli mieleckiej o zupełne uwolnienie od płacenia rocznych wkładek.

F) Prośdy o zapomogi.

17. Komitet wykonawczy nie uwzględnił prośby okręgowego Związku strażackiego w Kolbuszowej o zapomogę, a to z powodu zamierzonej reorganizacyi okręgowych Związków. Nie otrzymały także zapomogi nienależące do Związku straże pożarne w Podliskach wielkich, Kidałowicach, Miżyńcu, Czańcu, następnie straże pożarne w Husiatynie, Wiśniczu, Bestwinie, Woli mieleckiej i Staremmieście, bo pierwsze dwie otrzymały niedawno zapomogi większe od innych straży, u reszty nie odbyła się jeszcze lustracya.

Prośby straży pożarnych w Kałuszu, Chorostkowie, Kozach, Birczy i Gdowie przedkładamy z przychylnymi wnioskami do załatwienia przy IX. punkcie porządku dziennego.

G) Lustracye i kursa pożarnictwa.

18. Przeprowadzoną została lustracya straży pożarnych w Trzebini, Kętach, Nowejwsi, Bielanach, Kobiernicach, Andrychowie i Brodach.

Wskutek wyniku lustracyi straży pożarnej w Brodach zmuszeni byliśmy udać się do Wysokiego Wydziału Krajowego z prośbą o wydanie rozporządzenia, aby Wydział Rady powiatowej w Brodach skorzystał z brzmienia §. 38 ustawy o policyi ogniowej z r. 1891 i zarządzenia swoje z roku 1896, dążące do ulepszenia obrony pożarnej w mieście Brody na koszt gminy wykonał.

19. Niezależnie od ogólnego, krajowego kursu nauki pożarnictwa, który się corocznie dla instruktorów straży pożarnych we Lwowie odbywa, przeprowadziliśmy także trzy kursa w Gdowie, Kałuszu i Bereźnicy koło Stryja. Kursa te trwały po trzy dni. Kurs w Gdowie urządzony był wyłącznie dla miejscowej ochotniczej straży pożarnej; z kursu w Kałuszu korzystała straż miejscowa i 62 delegatów z gmin powiatu kałuskiego, w których zaprowadzoną została obowiązkowa obrona pożarna, a kurs w Bereźnicy miał na celu pouczenie i wyćwiczenie uczniów krajowej niższej szkoły rolniczej na dobrych strażaków i przyszłych instruktorów straży pożarnych w gminach wiejskich. Kurs w Gdowie przeprowadził Sekretarz Rady, kursa w Kałuszu i Bereźnicy przeprowadzili Sekretarz Rady z p. W. Baygerem. Koszta kursu w Kałuszu pokrył Wydział powiatowy, a koszta kursu w Bereźnicy pokryła Dyrekcya miejscowej szkoły rolniczej.

H) Kasa Zapomóg.

20. Do Kasy Zapomóg nie przystąpiło więcej straży pożarnych, a liczba tych, które do niej należą wynosi 84.

21. Zamknięcie rachunkowe za III. kwartał 1897 i bilans przedstawia się następująco:

Zamknięcie rachunkowe za III. kwartał 1897.

Dochód.

I.	Saldo z II. kwartału	5 zł.	02 ct.	
III.	Dar Gal. Kasy oszczędności i Wydziałów powiatowych	345 „	— „	
V.	Wkładki Towarzystw strażackich	3 „	20 „	
VI.	Zysk na zakupnie walorów i odsetki . . .	74 „	03 „	
VII	Upłata wierzytelności u straży w Nowym Targu	25 „	— „	
XII.	Nieprzewidziane . . .	1 „	90 „	
	Razem . .	454 zł.	15 ct.	

Rozchód.

IX.	Wypłacone zapomogi .	72 zł.	— ct.
XI.	Zakupno obligacyi . .	300 „	— „
I.	Saldo	82 „	15 „
	Razem . .	454 zł.	15 ct.

Bilans.

A.	Gotówka w Kasie . . .	82 zł.	15 ct.
B.	Walory w depozycie . .	3.600 „	— „
C.	Wierzytelność u straży pożar. w Kopeczyńcach i Nowym Targu	192 „	38 „
D.	Subwencya miasta Lwowa (dłużnych 4 raty po 200 zł.)	800 „	— „
E.	Wkładka gminy Dobromil (dłużnych 4 raty po 100 zł.)	400 „	— „
	Razem . .	5.074 zł.	53 ct.

Na rubrykę III. dochodów złożyły się następujące daty: *a)* od Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie 300 zł., *b)* od Wydziału powiatowego w Łańcucie 10 zł., *c)* od Wydziału powiatowego w Zaleszczykach 25 zł. i od Wydziału powiatowego w Brzozowie 10 zł. Do rubryki „dochody nieprzewidziane“ złożył p. Bolesław Kropiński z Przemyśla kwotę 1·80 złr. i p. A. S. 0·10 złr.

Wykaz wypłaconych zapomóg w II. kwart. 1897.

1. Piotr Dziuba w Jarosławiu, nieudolności do pracy dni 7 . . . . . . 3 zł. 50 ct.

2. Michał Tyczyński w Dolinie, nieudolności do pracy dni 7	3 „	50 „
3. Józef Pomeranz w Brzeżanach, nieudolności do pracy dni 13 . . .	6 „	50 „
4. Wiktor Baczyński w Brzeżanach, nieudolności do pracy dni 29 . .	14 „	50 „
5. Franciszek Czerny w Brzeżanach, nieudolności do pracy dni 29 . . .	14 „	50 „
6. Józef Gizicki w Kętach, nieudolności do pracy dni 10	5 „	— „
7. Juzwiński we Lwowie, nieudolności do pracy dni 8	4 „	— „
8. Mikołaj Zimny w Dobrzechowie, nieudolności do pracy dni 7 . . .	3 „	50 „
9. Maryan Czerwiński w Dohobyczu, nieudolności do pracy dni 14 . .	7 „	— „
10. Jan Dziadosz w Tarnowie, nieudolności do pracy dni 10	5 „	— „
11. Jakób Filipowicz w Tarnowie, nieudolności do pracy dni 10 . . .	5 „	— „
Razem . . dni 144	72 zł.	— ct.

22. Komendzie straży pożarnej w Janowie odmówił Komitet wykonawczy udzielenia zapomogi dla członka tej straży p. Dymitra Wielkopolskiego, który przy pożarze w dniu 15. września b. r. odniósł uszkodzenie, albowiem członek ten nie został wpisany do wykazu czynnych członków, nadesłanego Związkowi w listopadzie 1896 r., a innych wykazów Komenda straży pożarnej w Janowie dotąd nie przedłożyła.

23. W zamknięciu rachunkowem krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń znajdujemy, iż istnieje przy tem Towarzystwie osobny „Fundusz kalek straży ogniowych“ w wysokości 3021·83 złr., którego przeznaczenie jest podobne jak naszej Kasy Zapomóg. Podaniem z dnia 1. maja 1897 upraszaliśmy Dyrekcyę Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń o odstąpienie nam, względnie przelanie do naszej Kasy Zapomóg tego funduszu.

Rada Zawiadowcza Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń nie przychyliła się do naszej prośby, gdyż wedle jej zdania w Regulaminie naszej Kasy Zapomóg nie ma postanowienia co do funduszów zakładowych t. zw. żelaznych, które nigdy nie powinny być naruszone, a w razie rozwiązania Kasy Zapomóg fundatorom napowrót zwrócone.

Celem dalszej akcyi, dążącej do wydostania tego funduszu dla naszej Kasy Zapomóg, postanowił Komitet wykonawczy niektóre ustępy obowiązującego dotychczas regulaminu Kasy Zapomóg odpowiednio zmienić i Świetnej Radzie do zatwierdzenia i uchwały przedłożyć. Zmiany te są następujące:

do §. 4.

do lit. b) „Z datków od **Instytucyi**, Magistratów i Zwierzchności gminnych.

Na końcu dodatek:

„Fundusze ad b) d) i g) stanowią fundusz żelazny kasy, z którego tylko dochody nie zaś kapitał użyte być mogą na wydatki bieżące i zapomogi po myśli §. 6“.

Do §. 15.

W razie zwinięcia Kasy Zapomóg zostaną strażom względnie gminom zwrócone wkładki jednorazowe (§. 4. lit. g.), **jakoteż Instytucyom (§. 4. lit. b.) o ile układy w tym kierunku zawarte zostały**, reszta zaś funduszów przechodzi na rzecz Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych.

l) Kancelarya i ważniejsze sprawy.

24. Do dziennika podawczego wpłynęło ekshibitów 670, które załatwiono.

25. Komitetom i osobom prywatnym, organizującym ochotnicze straże pożarne w Paczołtowicach, Tartakowcu, Czernelicy, Śniatynie, Kozowej, Osielcu, Monasterzystach, Białobużnicy, Bukaczowcach, Jaworniku i Delatynie wysłano bezpłatnie wzorowe statuty, regulaminy, sygnały i wskazówki dla zakładających ochotnicze straże pożarne.

26. Komitet wykonawczy przejrzał i ewentualnie uzupełnił, wreszcie przedłożył Wysokiemu c. k. Namiestnictwu do dalszego urzędowania, statuty nowo organizujących się straży pożarnych w Pobiedrze, Białobużnicy, Chorzelowie, Cyrance, Josefsdorfie i Tuszowie narodowym.

27. Wysokiemu c. k. Namiestnictwu przedłożyliśmy wykaz Zarządu Związku do szematyzmu na rok 1898.

28. Świetnej c. k Dyrekcyi policyi przedłożono wykaz członków Rady zawiadowczej na IX. okres, wybranej na Zjeździe w Dobromilu.

29. Na pogrzebie ś. p. Adama Asnyka w Krakowie, reprezentował Związek Książę Naczelnik, członek Rady Dr. Zygmunt Miczyński i Sekretarz Rady.

30. Z powodu zgonu ś. p. Kornela Ujejskiego wysłaliśmy telegram kondolencyjny do rodziny zmarłego wieszcza. Treść telegramu zamieszczoną została z Nr. 10. „Przewodnika pożarniczego“.

31. Z powodu niezwykłego poświęcenia się, nadzwyczajnych trudów, serdeczności i wytrwałości około przyjęcia i ugoszczenia uczestników VIII. Krajowego Zjazdu strażackiego, którem to cnotami odszczególniły się Wielmożne Panie:

Wanda Łysakowska, Marya Dötsch, Marya Albińska, Albertyna Glazurowa, Ludwika Mściwujewska, Barbara Popiel i Paulina Chanik

w Dobromilu, przesłało im Prezydyum Zjazdu także pisemne podziękowanie z wyrazami dozgonnej wdzięczności i pamięci.

32. Sprawozdania z czynności Rady zawiadowczej w VIII. okresie, wykaz statystyczny straży pożarnych i protokół VIII. Krajowego Zjazdu w Dobromilu przesłał Komitet wykonawczy Wysokiemu Wydziałowi Krajowemu, Wysokiej Dyrekcyi Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie, Świetnej c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie, Członkom Rady Zawiadowczej i wszystkim towarzystwom ochotniczych straży pożarnych, które do Krajowego Związku należą.

33. Panu Józefowi Zagórskiemu, naczelnikowi miejskiej straży pożarnej w Przemyślu, który podarował 200 egzemplarzy swego dziełka p. t. „Wskazówki służbowe dla straży pożarnej król. wol. m. Przemyśla“ na cele Kasy Zapomóg, wysłał Komitet wykonawczy pisemne podziękowanie.

34. Na podstawie uchwały Rady zawiadowczej z dnia 22. sierpnia 1896 wysłano ochotniczej straży pożarnej w Potoku złotym zapomogę w przyborach pożarnych wartości 25·— złr

45. Austryacki Wydział strażacki zawiadomił nas, że członkowie czynni korpusów strażackich w razie choroby i koniecznego wskazania do leczenia się w miejscach kąpielowych, mogą korzystać z rozmaitych ulg, jakie im zakłady kąpielowe w Baden koło Wiednia, Gastein w Solnogrodzie, Francensbadzie, Hall, Gleichenbergu, Karlsbadzie, Marienbadzie i Cieplicach przyznały.

Komitet wykonawczy wychodząc z zasady, że miejsca kąpielowe w naszym kraju nie ustępują wcale zagranicznym i również skutecznie jak obce przyczyniają się do odzyskania zdrowia, odniósł się do Dyrekcyi Zakładów kąpielowych w Szczawnicy, Krynicy, Żegiestowie, Truskawcu, Lubieniu, Swoszowicach, Iwoniczu, Rymanowie i Rabce z prośbą o pewne ulgi i zniżki tak co do taks, mieszkania jak i zabiegów leczniczych, stosowanych w tych Zakładach zdrojowych.

36. Komitet wykonawczy udał się z prośbami:

a) do Wydziału powiatowego w Tarnobrzegu o załatwienie sporu pomiędzy strażą pożarną w Baranowie a miejscową Zwierzchnością Gminną;

b) do p. Łucyana Lipińskiego burmistrza w Nowym Sączu i prezesa miejscowej ochotniczej straży pożarnej o zarządzenie wyboru Naczelnika straży i tegoż Zastępcy, albowiem Korpus strażacki od stycznia b. r. nie posiada kierowników;

c) do Wydziału Rady powiatowej w Kałuszu o zmuszenie Magistratu w Kałuszu, aby załatwił sprawę przyjęcia przez straż ochotniczą obowiązków straży pożarnej gminnej;

d) do Magistratu w Drohobyczu o wybudowanie wspinalni do ćwiczeń praktycznych;

e) do Wydziału powiatowego w Buczaczu o zmuszenie Zwierzchności Gminnej w Potoku Złotym, aby rozpoczęła wykonywać przepisy nowej ustawy o policyi ogniowej;

f) do Wydziału powiatowego w Trembowli, aby zmusił Zwierzchność Gminną w Trembowli do zorganizowania straży pożarnej gminnej, skoro straż ochotnicza nie istnieje;

g) do Wydziału powiatowego w Pilźnie z doniesieniem, że w Jodłowej nie istnieje ochotnicza straż pożarna ani straż gminna;

h) do Wydziału powiatowego w Żydaczowie z zażaleniem, że Zwierzchność Gminna w Żurawnie nie wykonała ani jednego z warunków, pod którymi tamtejsza straż ochotnicza obowiązki straży pożarnej gminnej na siebie przyjęła.

37. Komitet wykonawczy udzielił Sekretarzowi Rady zaliczkę na płacę w kwocie 100 złr., zwrotną w 18 miesięcznych ratach. Ponieważ Sekretarzowi Rady należałaby się renumeracya, a właściwie honoraryum autorskie za ułożenie podręcznika p t. „Szkoła pożarnictwa", przeto Komitek wykonawczy stawia wniosek, aby udzieloną Sekretarzowi Rady zaliczkę odpisać.

W dyskusyi nad sprawozdaniem i wnioskami Komitetu wykonawczego uchwaliła Rada:

a) odnośnie do 15 ustępu sprawozdania, po wyjaśnieni i wnioskach pp. Władysława Mühlna, Dra Zygmunta Miczyńskiego i Antoniego Bahra, straże pożarne w Haliczu, Mogilanach, Myślenicach, Staremsiole, Milówce, Muszynie i Sokalu wykreślić z listy straży związkowych wtenczas, gdy do 31. grudnia 1897. nie postarają się o wyrównanie zaległych wkładek;

b) odnośnie do 24. ustępu sprawozdania, zaopatrzyć regulamin Kasy Zapomóg w dodatki, które Komitet wykonawczy przedstawił;

c) odnośnie do 34. ustępu sprawozdania, zakładom kąpielowym, które podania Komitetu przychylnie załatwią wyrazić podziękowania i treść pism tychże zakładów ogłaszać w czasopiśmie „Przewodnik pożarniczy".

d) odnośnie do 31. ustępu sprawozdania na umotywowany wniosek Dra Ludwika Cwiklicera postanowiła Rada udzielić Sekretarzowi Rady tytułem honoraryum autorskiego i remuneracyi 100 złr. i kwotę tę wypłacić, udzieloną zaś zaliczkę strącać z pensyi ratami.

Rada zawiadowcza przyjmuje zresztą do wiadomości i zatwierdza wszelkie uchwały i postanowienia Komitetu wykonawczego.

Dodatkowo do sprawozdania z czynności Komitetu wykonawczego odczytał Dr. Ludwik Cwiklicer rachunek dochodów i wydatków VIII. Krajowego Zjazdu, wykazujący niedobór w kwocie 100 złr. 04 ct. Rachunek ten uchwaliła Rada złożyć do aktów Związku, a odpis przedłożyć Wysokiemu Wydziałowi Krajowemu.

ad III.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe i bilans, które opiewają:

Zamknięcie rachunkowe za III kwartał 1897

Dochód.

I.	Saldo z II. kwartału .	127 zł.	16 ct.
II.	Wkładki członków Krajowego Związku . .	76 „	25 „
III.	Przedpłata na „Przewodnik pożarniczy" . . .	1 „	50 „
V.	Druki, brosz. i podręczniki	15 „	07 „
XI.	Inseraty w czasop. „Przewodnik pożarniczy"	30 „	— „
XV.	Zwrot wydatków kancelar.	1 „	85 „
XVIII.	„ zaliczek na płacę .	20 „	— „
XIX.	Wyjęto z kasy Banku Kraj. (rach. bież. Nr. 90 lit. C.)	1073 „	29 „
	Razem .	1345 zł.	12 ct.

Rozchód.

IX.	Czyncz kancel., obsługa, światło i opał . .	99 zł.	25 ct.
X.	Płace funkcyonaryuszów	405 „	— „
XI.	Wyd. i ekspedycya „Przewodnika pożarniczego" .	25 „	50 „
XII.	Lustracye . . .	54 „	04 „
XIII.	Koszta Zjazdu straż. .	214 „	28 „
XIV.	Zapomogi strażom .	25 „	— „
XV.	Wydatki kancelaryjne .	51 „	39 „

XVI. Inwentarz i biblioteka .	2 „ 25 „	
XVII. Portorya i stemple .	31 „ 59 „	
XVII. Zaliczka na płacę . .	100 „ — „	
XXV. Kursa nauki pożarnictwa	41 „ 81 „	
XXVI. Koszta reprezent. Związku	21 „ 59 „	
I. Saldo na IV. kwartał .	273 „ 42 „	
Razem .	1345 zł. 12 ct.	

Bilans.

A. Gotówka:		
1. W kasie obrotowej .	273 zł. 42 ct.	
2. Na książ. Banku Kraj. Nr. 90 lit. C. . .	867 „ 71 „	1141 zł. 13 ct.
B. Walory w depozycie Banku Kraj. Nr, 331 . .		8800 „ — „
C. Zaliczki zwrotne:		
1. na płacę . . .	175 „ — „	
2. do wyrachowania .	15 „ — „	190 „ — „
D. Zaległe wkładki u Członków Związku . .		322 „ 85 „
E. Kasa zapomóg . .		5074 „ 53 „
F. Wartość inwentarza kanc.		748 „ 88 „
G. Zapas druków sprzedajnych, broszur i podręczn.		1045 „ 65 „
H. Wartość bibliot. Związku		106 „ 56 „
Razem .		17409 zł. 60 ct.

ad IV.

Rada Zawiadowcza ukonstytuowała si'ę, wybierając Komitet wykonawczy, w skład którego weszli; Dr. Alfred Zgórski, jako Dyrektor biura Krajowego Związku, Dr. Karol Kowalski, jako Skarbnik, Bruno Hryniewicz, jako Kontrolor kasy i Henryk Rewakowicz, jako Sekretarz Związku.

Wybrano również Komitet redakcyjny i Komisyę rekwizytową.

Do Komitetu redakcyjnego wybrano: Dra Ludwika Cwiklicera, Antoniego Bahra, Dra Karola Kowalskiego, Henryka Rewakowicza i Władysława Mühlna.

Do Komisyi rekwizytowej: Dra Ludwika Cwiklicera, Brunona Hryniewicza i Dra Zygmunta Miczyńskiego.

Odnośnie do uchwały VIII. Krajowego Zjazdu Strażackiego w Dobromilu postanowiła Rada zaprosić do Komisyi rekwizytowej p. Pawła Prauna, naczelnika miejskiej straży pożarnej we Lwowie.

ad V.

Referaty uchwał VIII. Krajowego Zjazdu strażackiego w Dobromilu w liczbie 11. przydzielono:

Drowi Alfredowi Zgórskiemu referat uchwały, dotyczącej wniesienia do Koła Polskiego zażalenia na Wysokie Ministerstwo kolejowe, które od dłuższego czasu nie udziela zniżeń cen biletów jazdy dla strażaków, podróżujących w celach strażacko-służbowych i uchwały, dotyczącej podwyższenia dziennego zasiłku z Kasy Zapomóg.

Drowi Ludwikowi Cwiklicerowi referat uchwały, dotyczącej przyspieszenia ustawy o przymusowej asekuracyi i opodatkowanie Towarzystw asekuracyjnych na rzecz obrony pożarnej w kraju.

Antoniemu Bahrowi referat uchwały, dotyczącej zwrotu wydatków za przewóz przyborów pożarnych do pożarów w obcych gminach i referat uchwały, dotyczącej stałego subwencyonowania straży pożarnych w gminach wiejskich.

Władysławowi Mühlnowi referat uchwały, dotyczącej powoływania naczelników straży pożarnych do Komisyi budowlanych i innych policyjno-ogniowej natury.

Komisyi rekwizytowej referat uchwały, dotyczącej powiększenia liczby członków tej Komisyi i sprawę wystawy przyborów dymowych.

Komitetowi wykonawczemu referaty uchwał, dotyczących zmiany odznak na rękawach i honorowych odznak za 30-, 35- 40-letnią i dalszą co 5 lat służbę strażacką.

Osobnej komisyi, do której wybrano Dra Karola Kowalskiego, Henryka Rewakowicza i Brunona Hryniewicza referat uchwały, dotyczącej zakupna Portretów Księcia Adama Sapiehy i Dra Alfreda Zgórskiego.

ad VI.

Dr. Ludwik Cwiklicer oświadcza, że wystawiona skrzynka opatrunkowa pomysłu Dra Karola Kowalskiego zawiera wszystkie do pierwszej pomocy i do zakładania opatrunków potrzebne przybory, nic tam nie można ująć ani dodać, lecz kształt skrzynki, w której te przybory są umieszczone, nie wydaje się praktycznym do celów strażackich i stawia wnioski:

a) wyrazić Drowi Karolowi Kowalskiemu podziękowanie za inicyatywę w tym kierunku;

b) uprosić go, aby kształt skrzynki zmienił na kształt tornistry.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabierali głos Bruno Hryniewicz i Dr. Karol Kowalski, który wystawioną skrzynkę opatrunkową podarował do inwentarza Krajowego Związku i wyłuszczył powody, które go skłoniły do nadania przyborowi temu kształtu długiej skrzynki.

Rada uchwaliła wnioski referenta, a wyraziwszy Drowi Karolowi Kowalskiemu podziękowanie za dar materyalny i pracę, uzyskała od niego przyrzeczenie, że nad ulepszeniem swego pomysłu dalej pracować będzie.

Dr. Zygmunt Miczyński zdaje sprawę z wystawionego przez Gal. Akcyjne Towarzystwo Handlowe wzorowego umundurowania i uzbrojenia strażackiego i wystawionej przez p. Władysława Rolingera z Podhajec sikawki.

Co do pierwszych zaznacza, że wystawione przedmioty odpowiadają przepisom regulaminów i są starannie wykonane i strażom pożarnym zalecenia godne.

Co do sikawki p. Władysława Rolingera oświadcza, iż nie wytrzymała ona próby z wacuummetrem, czego powodem jest niezupełna szczelność tłoków i cylindrów sikawki; jednakowoż uwzględniając bardzo niską cenę tej sikawki, staranność wykonania innych części składowych sikawki, wreszcie tę okoliczność, że pan Rolinger nie posiada odpowiednich maszyn do fabrykacyi sikawek, te zaś, z których jedną do próby przedstawił fabrykuje ręcznie, radzi zwrócić uwagę na fabrykanta p. Władysława Rolingera, który może być dobrą akwizycyą przy fabryce sikawek.

Rada zawiadowcza po dłuższej dyskusyi postanowiła udać się do Gal. Towarzystwa budowy wagonów i maszyn w Sanoku i zwrócić jego uwagę na p. Władysława Rolingera w Podhajcach, tudzież z prośbą, aby Towarzystwo starało się o pozyskanie tej fachowej, krajowej siły, do swej fabryki sikawek.

ad VII.

Dr. Ludwik Cwiklicer referuje obszernie sprawę zmiany projektu regulaminu obowiązkowej obrony pożarnej, wydanego przez Wysoki Wydział Krajowy reskryptem z dnia 5. marca 1897. L. 55218/ex96.

Rada zawiadowcza uchwaliła obstawać przy projekcie wydanego regulaminu, celem zaś przedstawienia Wysokiemu Wydziałowi Krajowemu i Wysokiemu c. k. Namiestnictwu koniecznej potrzeby takiego regulaminu wybrała deputacyę, która uda się do Ekscellencyi Marszałka Krajowego i Ekscellencyi Namiestnika z odnośnem przedstawieniem.

W skład tej deputacyi wybrano: Dr. Alfreda Zgórskiego, Dr. Ludwika Cwiklicera, Henryka Rewakowicza i Brunona Hryniewicza.

ad VIII.

O przyznanie i udzielenie związkowych honorowych odznak za długoletnią, nieprzerwaną, wierną i walną służbę w korpusach ochotniczych straży pożarnych wpłynęło 9 podań dla 35 członków, a celem odznaczenia jeszcze 2. członków wyszedł wniosek z grona Rady zawiadowczej.

Rada stosując się do obowiązujących przepisów i do uchwały VIII. Krajowego Zjazdu przyznała honorowe odznaki:

A. za 30-to letnią służbę:

1. Dr. Ludwikowi Cwiklicerowi w Dobromilu.

B. za 25-cio letnią służbę:

2. Władysławowi Mühlnowi w Stanisławowie,
3. Augustynowi de Lindenheim Locherowi w Bochni,
4. Franciszkowi Hozerowi w Bochni,
5. Antoniemu Barańskiemu w Bochni,
6. Sobestyanowi Mleczce w Bochni,
7. Aleksandrowi Przewłockiemu w Bochni,
8. Ferdynandowi Jankowskiemu w Bochni,
9. Józefowi Jarnickiemu w Tarnowie,
10. AlfredowiBojarskiemu we Lwowie,
11. Brunonowi Hryniewiczowi weLwowie,
12. Marcinowi Majewskiemu „ „
13. Henrykowi Rewakowiczowi we „

C. za 20-to letnią służbę:

14. Mikołajowi Jamrowiczowi w Tarnowie,
15. Jędrzejowi Posiewnikowi „
16. Wojciechowi Früaufowi we Lwowie,
17. Klemensowi Huczkowskiemu we Lwowie,
18. Mikołajowi Panajce „
19. Teodorowi Walslebenowi „
20. Antoniemu Wilimowskiemu „
21. Józefowi Zielińskiemu „
22. Dr. Zygmuntowi Napoleonowi Miczyńskiemu w Wieliczce.
23. Antoniemu Mazurkiewiczowi w Wieliczce,
24. Janowi Nizieńskiemu „
25. Franciszkowi Brodzkiemu w Brzeżanach,
26. Józefowi Pomerancowi „
27. Ignacemu Olejnikowi „

Odmówiono udzielenia honorowych odznak 6. członkom, a dwa podania o odznaki dla 4 członków zwrócono do wyjaśnienia i uzupełnienia.

Celem wręczenia przyznanych odznak i przewodniczenia uroczystościom postanowiła Rada zaprosić dla wyszczególnionych pod 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 22, 23 i 24. Naczelnika Krajowego Związku lub tegoż Zastępcę; dla wyszczególnionych pod 9, 14, 15, p. Antoniego Bahra; dla wyszczególnionych pod 10, 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21, Dr. Alfreda Zgórskiego; dla wyszczególnionych pod 25, 26 i 27, p. Władysława Mühlna.

ad IX.

Rada przyznała zapomogi w przyborach pożarnych następującym strażom: w Birczy wartości 25 złr.,w Gdowie wartości 20 złr., w Chorostkowie wartości 25 złr. i w Kałuszu wartości 20 złr. Straży pożarnej w Kozach odmówiła Rada zapomogi.

ad X.

Na wniosek p. Antoniego Bahra poleciła Rada Komitetowi wykonawczemu, aby na następnem posiedzeniu Rady zawiadowczej przedłożył szczegółowy plan lustracyi na rok 1898.

Zakończono o godz. 7. wieczorem.

Przewodniczący:
Dr. Alfred Zgórski.

Spisujący protokół:
Antoni Szczerbowski.

Wykaz

zaległych wkładek na rzecz Związku.

(Według stanu z dniem 28. październlia 1897).

Straże pożarne:

w Andrychowie	4·20	zł	„ Ołpinach	3·90	„
„ Birczy	2·—	„	w Piekarach	1·60	z
„ Borszczowie	4·—	„	„ Padwi koloni	1·30	„
„ Brzesku	3·40	„	„ Przecławiu	2·50	„
„ Budzanowie	7·20	„	„ Radymnie	2·30	„
„ Ciężkowicach	2·20	„	„ Rzeszowie	4·50	„
„ Czernichowie	2·40	„	„ Rzędzianowicach	2·60	„
„ Dukli	3.20	„	„ Starem siole	11·—	„
„ Dankowicach	2·60	„	„ Szczawnicy	2·20	„
„ Gorlicach	8·20	„	„ Strusowie	4·20	„
„ Haliczu	12·60	„	„ Sokalu	14·60	„
„ Jagielnicy	2·60	„	„ Szczucinie	1·80	„
„ Jezupolu	5 20	„	„ Starejwsi	2·20	„
„ Jaślanach	2·90	„	„ Strzyżowie	4·20	„
„ Kupczyńcach	6·—	„	„ Tymbarku	4·—	„
„ Kętach	6·—	„	„ Tarnobrzegu	2·70	„
„ Kamionce Strum.	2·80	„	„ Trzemeśni	2·40	„
„ Krystynopolu	2·80	„	„ Tłustem	9·20	„
„ Lipnicy mur.	2·—	„	„ Tarnowcu	3·55	„
„ Lubaczowie	4 —	„	„ Ulanowie	1·70	„
„ Lanckoronie	2·60	„	„ Willamowicach	2·60	„
„ Łańcucie	5·—	„	„ Wadowicach	15·—	„
„ Mościskach	8·20	„	„ Wołowicach	3·60	„
„ Mszanie Dolnej	4·—	„	„ Wiśniowczyku	1·80	„
„ Milówce	10·10	„	„ Woli mieleckiej	2·80	„
„ Myślenicach	53·90	„	„ Zawałowie	3·60	„
„ Muszynie	10·20	„	„ Żołyni	2·60	„
„ Mogilanach	14·80	„	„ Złotnikach	1·80	„
„ Nowem Mieście	1·30	„	„ Żółtańcach	2·10	„

WYKAZ

zapłaconych kwot pieniężnych do kasy Związku w czasie od 25. września do 28. października 1897.

Wkładki roczne. Straże pożarne: Bursztyn 4·80 złr., Rawa ruska 2·— złr., Wola pławska 2·60 złr., Radziechów (na rok 1898) 2 złr.

Kasa zapomóg. Straż pożarna w Podwołoczyskach 0·40 złr.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

Próba przyrządów dymowych w Zurychu.

W dniu 4. lipca 1897. odbył się w Zurychu, stołecznem mieście Szwajcaryi Zjazd członków Komisyi technicznej, której zadaniem było wypróbować istniejące dotychczas przyrządy dymowe i orzec o ich użyteczności i dobroci.

Komisya techniczna, wybrana przez centralny wydział szwajcarskiego Związku strażackiego na posiedzeniu w dniu 5. grudnia 1896, w której skład wchodzą pp. Bleuler, Rauschenbach i Schiess, rozesłała obszerne sprawozdanie ze swoich czynności i spostrzeżeń. Część tego sprawozdania, mieszczącą ważne w tym kierunku wiadomości ogłaszamy poniżej.

Przyrząd dymowy służy do tego, aby strażak takim przyrządem opatrzony, dotarłszy do miejsc napełnionych dymem i trującymi gazami, mógł w nich dłużej pozostawać, ratować uduszeniem zagrożone życie ludzkie, upatrzyć ogień i takowy ugasić. Tabor każdej straży pożarnej, świadomej swego celu i chcącej zadanie swoje należycie wypełniać, powinien posiadać chociażby jeden z takich przyrządów dymowych.

Z przedstawionych komisyi technicznej w Zurychu do zbadania 7 przyrządów dymowych trudno było orzec, który z nich jest najlepszy, bo wszystkie okazały się dobre i żadnego za zły i nieodpowiedni nie uznano.

Komisya techniczna badała następujące przyrządy dymowe:

a) Wiedeński kaptur dymowy (system Müllera.

b) Magdeburgską maskę dymową (system Stolza)

c) Hełm dymowy Magirusa (Ulm).

d) Markę dymową Lieba, Biberach.

e) Hełm dymowy przez Runge-Stude, Berlin.

f) Przyrząd oddechowy Höniga, Köln.

g) „The Vajen Bader Patent Smoke Protector“.

Przyrządy pod *a) b) c) d) e) f) g)* wyszczególnione, doprowadzają powietrze z zewnątrz; amerykański przyrząd pod *g)* powietrza z zewnątrz nie doprowadza. Oprócz powyższych przyrządów dymowych istnieją jeszcze dwa, mianowicie:

A) Puszka oddechowa Höniga, Köln, i

B) „Pneumatophor“ wyrabiany przez firmę: „Walder, Wagner & Benda“ w Wiedniu.

Te ostatnie dwa przyrządy nie były próbowane.

Komisya techniczna postanowiła przy próbach przedstawionych przyrządów badać:

1. czy dają się prędko i łatwo zakładać (ubierać) przed użyciem;

2) czy są bezpieczne i pewne podczas użycia i domagano się od nich następujących zalet:

a) aby organom oddechowym człowieka, dostarczały dostatecznej ilości czystego powietrza;

b) aby oczy były zupełnie przed szkodliwem działaniem dymu ochronione;

c) aby maski i hełmy, z których przyrządy się składają, nie utrudniały mówienia, nawoływania i słuchu, wreszcie

d) aby strażak takim przyrządem opatrzony, mógł się swobodnie poruszać i pracować.

1. Wiedeński kaptur dymowy, składa się z kaptura, sporządzonego z łosiowej skóry i z siatki drucianej przed twarzą. Kaptur wdziewa się na hełm i pod ramionami mocno ściąga. Doprowadzanie powietrza odbywa się zapomocą pompy powietrznej lub małej sikawki przenośnej. Powietrze dostawszy się wężem do kaptura, wypycha z niego dym otworem przed twarzą, który posiada siatkę drucianą i przez który strażak może wygodnie patrzeć.

2. Magdeburgska maska dymowa, składa się z mosiężnej maski z dwoma otworami przed oczyma z drucianą siatką. Do uszczelnienia maski znajduje się na jej krawędzi kauczukowa opona. Doprowadzanie powietrza odbywa się zapomocą mieszka ręcznego lub cylindrowego i to z dwóch stron twarzy dwoma kauczukowymi wężami, które na plecach strażaka w jeden się łączą. Maskę przytwierdza się rzemieniem, a zwykły hełm chroni głowę.

3. Hełm dymowy Magirusa składa się z blaszanego hełmu z maską i okienkiem, z gumowego węża, umocowanego przy pasie i sięgającego do hełmu, z latarki z wężem, z podwójnie działającej pompy powietrznej, wreszcie z gumowego węża od tej pompy do pasa. Okienko otwiera się za pociśnięciem sprężyny. Wąż gumowy, sięgający od pasa do hełmu rozdwaja się na ramionach i dwoma otworami doprowadza powietrze w pobliżu twarzy z pompy powietrznej, która służy zarazem za zwijadło na węże. Latarkę umieszcza się na pasie, a powietrze do niej doprowadza mały wąż gumowy, łączący się z głównym wężem od pompy powietrznej.

4. Maska domowa Lieba składa się ze skórzanej maski, okrywającej oblicze strażaka, uzupełnionej asbestowym kapturem. W okolicy óczu posiada szklane okienko, zabezpieczone drucianą siatką. Powietrze, które z dwóch stron pod maskę się dostaje doprowadzać można zapomocą mieszka lub pompy powietrznej.

W miejscu, gdzie wąż doprowadzający powietrze przytwierdzony jest do gurta strażaka, znajduje się kurek. W chwili kiedy strażak kurek ten zamyka lub gdy dopływ powietrza z innych powodów zostanie przerwany, słyszeć się daje świst, który jest sygnałem; kurek ten służy zatem do wydawania sygnałów.

5. Hełm dymowy przez Runge-Stude jest z miedzianej blachy sporządzonym hełmem, wyścielonym wewnątrz skórzanemi poduszeczkami. Powietrze doprowadzane bywa zapomocą mieszka trzema rurkami przed oblicze. Hełm posiada wolny otwór (nieoszklony i siatką nie zaopatrzony), którym wpływa z tych rurek powietrze, potrzebne do oddechania i odpędzania dymu.

6. Przyrząd oddechowy Höniga składa się z komórki wentylowej, z kauczukowego węża ssącego i rzemyków, potrzebnych do przytwierdzania węża ssącego do ciała strażaka.

Przy użyciu tego przyrządu trzyma strażak zębami kauczukowy pyszczek komórki wentylowej, do której przytwierdza się węża ssącego i tym sposobem komórkę wentylową łączy z czystem powietrzem. Rozumie się, że wąż ssący ma być tak długi, aby jego dolny otwór znajdował się już w miejscu, napełnionem czystem powietrzem.

Komórka wentylowa z niklowanego mosiądzu posiada trzy małe tarcze, z tych jedna jest wentylem ssącym, druga wentylem tłoczącym, a trzecia chroni przed wciskaniem się do komórki ciał obcych.

Do przyrządu tego dodaje się okulary dymowe, druciane kleszczyki do zamykania otworów nosowych, kauczukową, woreczkowatą świstawkę do wydawania sygnałów i zwykły hełm strażacki do ochrony głowy.

Doprowadzanie powietrza do pierwszych pięciu przyrządów musi odbywać się zapomocą mieszków lub osobnych pomp powietrznych, w przyrządzie Höniga nie jest to potrzebnem, chociaż nie wykluczonem, a nawet przy dłuższem używaniu przyrządu wielce ułatwia oddechanie.

7. The Vajen Bader Patent Smoke Protector jest przyrządem oddechowym bez doprowadzania powietrza z zewnątrz.

Przyrząd ten zwany także amerykańskim hełmem dymowym składa się z hełmu, sporządzonego z asbestowego fabrykatu, niewrażliwego na ogień, gorąco, parę i wodę. Hełm okrywa głowę i kark, a przytwierdza się go dwoma rzemieniami pod ramionami. Na tylnej ścianie hełmu umieszczony jest metalowy rezerwoar, w którym znajduje się do 7 atmosfer ścieśnione powietrze, służące strażakowi do oddechania. Do kontrolowania zapasu, znajdującego się w tym rezerwoarze powietrza, służy osobny na rezerwoarze umieszczony przyrząd. Rezerwoar można łatwo w przeciągu jednej minuty zapomocą osobnej, do tego celu wyłącznie służącej pompy, ściśnionem powietrzem napełnić. Powietrze z rezerwoaru dostaje się w dostatecznej ilości górą do hełmu przed nos i usta strażaka i powietrze to wystarcza strażakowi do oddechania na 20 minut. Powietrze wydechane czyli zużyte pozostaje w baraniej skórze, którą dolna część hełmu jest wyposażoną. W okolicy oczu znajdują się dwa okienka z miki, (masy przeźroczystej i ogniotrwałej), ochraniane 4 drutami. Z boku hełmu jest przyrząd, który przeprowadza fale głosowe do ucha strażaka. Z przodu posiada hupkę do wydawania sygnałów.

Amerykański hełm dymowy chroni głowę zupełnie bezpiecznie, da się łatwo wkładać, nie jest ciężki i można go pzuełnie wygodnie nosić i z nim się poruszać.

Tabelka I.

Zestawienie spostrzeżeń przy próbie przyrządów dymowych.

Przyrząd.	Łatwość ubrania strażakowi niewyćwiczonemu. Czas użyty.	Dopływ powietrza. Łatwość oddechania.	Łatwość patrzenia.	Czy dym szkodził oczom?	Łatwość mówienia	Łatwość słyszenia	Łatwość w poruszaniu się	Usposobienie strażaka: Stan ogólny	Usposobienie strażaka: Znużenie spowodowane ruchami	Usposobienie strażaka: Ilość oddechów w jednej minucie	Usposobienie strażaka: Ilość tętna w jednej minucie
Wiedeński kaptur dymowy *)	22 sekund	Dobry	Dosyć dobra. Przy silnem powpowaniu dobra.	Oczy trochę zaczerwienione	Dobra	Dobra	Poruszanie się utrudnione	Przed próbą: normalny Po 10 minut. „ Po 20 minut. „	Żadne Mierne. Mierne.	18 24 24	132 150 168
Magdeburgska maska dymowa	35 sekund	Dobry	Dosyć dobra	Oczy trochę zaczerwienione Pieczenie ócz	Dość dobra	Dobra		Przed próbą: normalny Po 10 minut. „ Po 20 minut. „	Żadne Bardzo wielk. Wielkie.	18 24 24	90 108 110
Hełm dymowy Magirusa	35 sekund bez latarki. 55 sekund z latarką bezpieczeństwa.	Dobry	Dobra	Oczy trochę zaczerwienione	Dobra	Doba		Przed próbą: normalny Po 10 minut, „ Po 20 minut. „	Żadne Średnie. Mierne.	20 24 20	88 88 128
Maska dymowa Lieba	30 sekund	Dobry	Dobra	***)	Dość dobra	Dobra		Przed próbą: normalny Po 10 minut. „ Po 20 minut. „	Żadne Lekkie Mierne	25 24 22	96 100 104
Hełm dymowy Runge-Stude	40 sekund	Dobry	Bardzo dobra wolna	Przy pierwszej próbie małe pieczenie ócz przy drugiej już nie	Bardzo dobra	Bardzo dobra		Przed próbą: normalny Po 10 minut. „ Po 20 minut. „	Małe Mierne Mierne	16 24 30	66 84 120
Przyrząd oddechowy Höniga	70 sekund	30 metrów węża ssącego	Dość dobra	Przy pierwszej próbie małe pieczenie ócz przy drugiej próbie już nie	Niemożliwe	Bardzo dobra		Przed próbą: normalny Po 10 minut. „ Po 20 minut. „	Żadne Mierne Wielkie	18 30 18	102 126 152
Amerykański hełm dymowy	35 sekund	Rezerwoar dostarcza dostateczną ilość powietrza na 20 minut **)	Dość dobra	Nie	Mało zrozumiałe	Dość dobra	Najlepsza ze wszystkich przyrządów	Przed próbą: trochę wzr. Po 10 minut.: dobry Po 20 minut.: dobry	Nieznaczne Bardzo wielk. Wielkie	20 26 27	88 132 150

*) Strażak, nieco niedokrewny, był przed próbą wzruszony. **) Strażak musi dopływ powietrza sam regulować. ***) W prospekcie Lieba podano, że celem wypuszczenia zużytego powietrza przyrząd posiada mały otwór, wykazało się jednak podczas próby, że otworem tym wciskał się dym i powodował kaszel i pieczenie ócz.

Z tymi siedmioma przyrządami wykonała Komisya techniczna fachowe próby w następujący sposób:

W szczelnie zamkniętem miejscu spalono mokrą słomę, szmaty i odpadki skóry, celem wywołania obfitej ilości dymu. Aby dym ten uczynić zupełnie niemożliwym do oddechania, rozlano jeszcze 3 litry amoniaku.

Członków straży pożarnej w Zurychu, którzy zaopatrzeni w te przybory mieli dokonać próby, badało poprzednio dwóch lekarzy, następnie wpuszczono ich na 10 minut do miejsca dymem przepełnionego. Po upływie 10 minut zawezwano ich do powrotu i powtórnie przez lekarzy zbadano, aby ich znów na 10 minut do tego miejsca wpuścić. Oprócz tego każdy ze strażaków musiał przed próbą ciężar 40 kg. wynoszący, ze ziemi podnieść i przenieść na inne miejsce.

W y n i k s p o s t r z e ż e ń, k t ó r e k o m i s y a t e c h n i c z n a p r z y p r ó b i e t y c h s i e d m i u p r z y r z ą d ó w d y m o w y c h p o c z y n i ł a, z a m i e s z c z o n y j e s t w o s o b n e m z e s t a w i e n i u n a t a b e l c e I.

Komisya techniczna w swoim sprawozdaniu nie orzekła stanowczo, który z próbowanych przyrządów jest najlepszym i najodpowiedniejszym.

Ceny próbowanych przyborów dymowych zestawione są w tabelce II.

Tabelka II.

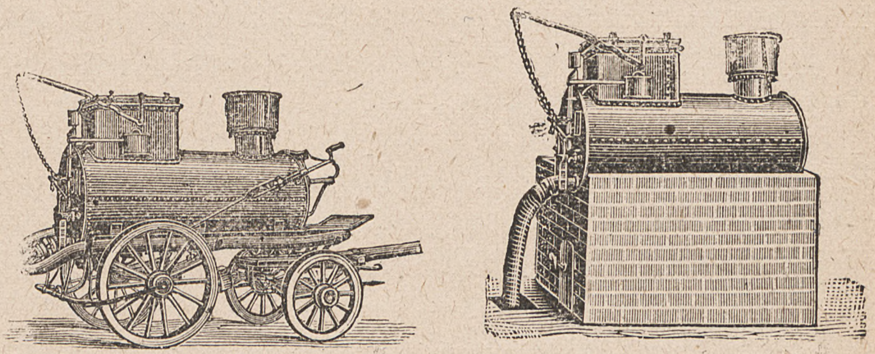
Ceny przyrządów dymowych.

System	Wiedeński kaptur dymowy	Magdeburgska maska dymowa	Hełm dymowy Magirusa	Maska dymowa Lieba	Hełm dymowy Runge-Stude	Przyrząd oddechowy Höniga	Amerykański hełm dymowy
	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.	złr.
Przyrząd	20·—	11·—	28·—	17-23	113·—	25·—	250·—
Mieszek ręczny . . .	—	28·—	—	16·—	—	Mieszek (niekonieczny) 38·—; Świstawka 2·20; Kleszcze na nos 0·60; Okulary 9·50	—
Mieszek cylindrowy .	—	75·—	38·—	—	63·—	—	—
Pompa powietrz. taczk.	—	—	—	125·—	—	—	—
Holendry do węży po	1·25	1·90	1·75	1·25	—	1·25	—
Wąż powietrzny za m.	0·90	1·25	1·50	1·60	2·85	1·90	—
Widełki do łączenia z wężem, doprowadzającym powietrze .	2·—	2·80	wliczono wyżej	—	wliczone wyżej	wliczono wyżej	—
Latarka	—	—	6·25	7·50	—	7·50	—

Beczkowóz Wegnera.

Dotychczas wszelkie beczkowozy napełniano wodą przy pomocy różnych motorów i siłą ludzką. Inżynier R y s z a r d W e g n e r wynalazł taki beczkowóz, do którego napełniania wodą nie potrzeba żadnych motorów ani siły ludzkiej.

Beczkowóz Wegnera składa się z wielkiego blaszanego cylindrowego kotła. z dwoma, po obu końcach nasadzonymi



mniejszymi cylindrami, które zamykają się klapami, i z węża ssącego. U jednego z nasadzonych cylindrów znajduje się talerzykowata tarcza, na którą automatycznie tryska ciecz zwana wacuuliną. Ciecz ta parując już przy tryskaniu, tworzy z powietrzem, znajdującem się w kotle, mieszaninę gazu, który się przy pomocy lampki spirytusowej zapala, a następnie po upływie 2 sekund gaśnie. Wskutek gorąca, jakie przy paleniu się gazu powstało, ogrzewa się silnie powietrze w kotle, rozszerza i uchodzi nasadzonymi małymi cylindrami. Pozostałe jeszcze w kotle powietrze tak zostało rozrzedzone, że powietrze zewnętrzne, atmosferyczne, chcąc się z tem, wewnątrz kotła pozostałym zrównoważyć, ciśnie na klapy nasadzonych cylindrów, zamyka je, a po otwarciu kurka u węża ssącego, woda wciska się tym wężem ssącym do kotła i w przeciąga 30 sekund wypełnia go do $^3/_4$ objętości.

Beczkowóz Wegnera na resorach, u Reg. Czermaka w Cieplicach, o pojemności 1000 litrów kosztuje 1.170 złr.

„	1200	„	„	1.230 „
„	1500	„	„	1.390 „
„	2000	„	„	1.450 „

Sama beczka z przyrządem ssącym może być także stale do murów, na brzegach rzek, stawów i t p. umieszczoną, i jeżeli jej pojemność do 5.000 l. podniesiemy, może tworzyć centralną stacyę wodną.

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Wieliczka d. 24. października 1897.

Miasto K i n g i wczoraj i dzisiaj (w sobotę i niedzielę) święciło niezwykłą uroczystość: 25-cio letni j u b i l e u s z i s t n i e n i a s t r a ż y p o ż a r n e j o c h o t n i c z e j, który zaszczycił swym udziałem Naczelnik Krajowego Związku Adam Książę Sapieha.

Przybycia dostojnego gościa oczekiwała Ochotnicza Straż pożarna w B i e ż a n o w i e o godzinie 4-tej wieczorem i po powitaniu konwojowała powozami w towarzystwie burmistrza p. K o c h a i komendanta Straży dra M i c z y ń s k i e g o do W i e l i c z k i. Kwaterą stanął Książe Naczelnik w domu państwa M i c z y ń s k i c h. Wieczorem o godzinie 7-mej urządzono na cześć dostojnego gościa korowód z pochodniami przy udziale muzyki salinarnej.

Dziś rano o godzinie 9-tej wyruszył korpus Straży pożarnej ze sztandarem, poprzedzony muzyką salinarną, do kościoła farnego na nabożeństwo dziękczynne, które odprawił ks. dr. Stanisław Twardowski, proboszcz, w asystencyi ks. wikaryuszów miejscowych. Przed mszą św. przemówił celebrant od ołtarza, wyjaśniając intencyę niezwykłej uroczystości i kreśląc dokładną historyę powstania i 25-letniej działalności naszej straży pożarnej ochotniczej, przedstawiając zgromadzonym szlachetne cele tej iście chrześciańskiej instytucyi, opartej na zasadach wiary, zdobnej w cnoty miłości Boga, bliźniego, Ojczyzny! i zachęcając Stowarzyszonych do wytrwałości, zagrzewając do poświęceń dla dobra bliźnich! (Mowę tę podniosłego znaczenia dla sprawy strażackiej, umieścimy w całości w następnym numerze. *Przyp. Red.*) Następnie poświęcił ks. kanonik dr. Twardowski pamiątkowe bogate szarfy, sprawione staraniem pań protektorek i srebrny medalion z Matką Boską Częstochowską, przysłany w darze z Krakowa od p. Eminowicza, naczelnika Straży pożarnej; potem odprawił solenną wotywę, zakończoną odspiewaniem *„Te Deum laudamus“*, wśród którego na *Salvum fac populum tuum* udzielił strażakom błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem w Monstrancyi. Po wotywie udano się procesyonalnie przed kościół na rynek dolny, gdzie w linii frontowej ustawione były wszystkie sikawki i beczkowozy, celem poświęcenia takowych do dalszej służby ratunkowej na chwałę Bogu, na pożytek bliźnim w nieszczęściach pożaru. Wśród mszy chór miejscowego Towarzystwa „Lutni“, obchodzącego równocześnie 25-letni jubileusz, odspiewał po mistrzowsku najcelniejsze utwory muzyki kościelnej przy akompaniamencie orkiestry — i przyczynił się wiele do podniesienia ducha.

Po ukończonej uroczystości kościelnej, przedefilowała Straż z całym trenem pożarniczym przed Księciem Naczelnikiem, którego oczy promieniły, a serce radowało na widok zasłużonej drużyny strażackiej i licznego trenu pożarnego, powożonego przez woźniców w odświętne białe sukmany i krakuski czerwone przybranych.

Uroczystość strażacka zakończyła się wręczeniem przez Księcia Naczelnika, wśród ciepłej przemowy do weteranów i dra Zygmunta Miczyńskiego, Antoniego Mazurkiewicza i Jana Nizieńskiego, odznak za 20-letnią wierną, walną i wytrwałą służbę ochotniczą, w obecności del. Rady Zawiadowczej Krajowego Związku dra Cwiklicera i Augustyna Lochera, w przytomności c. k. starosty, Bolesława Szczerbińskiego, prezesa Rady powiatu dra Dziewońskiego, burmistrza W. Kocha, nadradcy salinarnego p. Miszkiego i licznego grona pań i urzędników rządowych i salinarnych.

Poczem Książe Naczelnik, pomimo nadwerężonego zdrowia, nie omieszkał złożyć wizyt Naczelnikom władz tak świeckich jak duchownej, polecając nadal opiece i życzliwości korpus strażacki.

O godzinie 2-giej po południu odbył się bankiet, który uprzyjemniała muzyka salinarna w sali teatralnej, ze smakiem artystycznym udekorowanej. Komitet złożony z pań miejscowych zajmował się ugoszczeniem licznego, bo około 120 liczącego zebrania, a przyjęcie zgotowano wspaniałe nad wyraz serdeczne i ciepłe. Wśród toastów na cześć dostojnego Naczelnika Związku krajowego, za zdrowie duchowieństwa, reprezentantów Władz rządowych i autonomicznych, na cześć pań i przybyłych gości, szybko mijały godziny, a porywającym toastem sędziego Grzybczyka „Kochajmy się!“ zakończył się bankiet o 5-tej wieczorem. — Jubileusz strażacki w Wieliczce na długo zapisał się mile w pamięci!

Pożarna straż ochotnicza we Lwowie miała dnia 29 września br. po południu musztrę doroczną. W tym celu jawił się korpus ze sztandarem na dziedzińcu ratusza pod komendą naczelnika Hryniewicza. Oprócz pana Prauna, naczelnika miejskiej straży pożarnej obecni byli reprezentanci Rady miejskiej i mnóstwo publiczności, która z zajęciem śledziła wszystkie działy tego popisu siły, przytomności i zręczności. Przedstawiono nasamprzód sposób gaszenia ogni piwnicznych lub w lokalach parterowych, napełnionych dymem i dostarczanie wody łańcuchem, potem sposoby wdzierania się do górnych części budynków, sposoby ratowania ludzi z piąter ogniem zagrożonych, gaszenie ogni piątrowych; nareszcie sposób gaszenia ogni dachowych większych. Po popisie, który ponownie dostarczył dowodu prawidłowego wyćwiczenia korpusu, radca Praun wystosował do towarzyszy znaku strażackiego serdeczne wyrazy uznania i zachęty. Ćwiczeniami kierował zastępca naczelnika Majewski Marcin.

Kolbuszowa. Dnia 5. września b. r. odbyło się u nas Walne Zgromadzenie, na którem do Wydziału wybrani zostali: Janusz hr. Tyszkiewicz, Józef Lityński, ks. Jan Markiewicz, Dr. Józef Gorączka, Józef Janusz, Jakób Ekstein, i Aleksander Koblański. Wskład Wydziału wchodzi także Burmistrz Jan Burkiewicz. Naczelnikiem straży na przeciąg 3 lat wybrany został jednogłośnie p. Aleksander Koblański, jego zastępcą p. Andrzej Lisiak, lecz wybór tego ostatniego zakwestyonowano, bo 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem wystąpił ze straży.

W skład sądu honorowego weszli: Dr. Adolf Bryk, Dr. Bilik, Józef Fabiański, Wincenty Szorz, Jan Jęczmieniowski, Michał Dudziński, Władysław Gródecki, Jan Chodorowski, Aleksander Dudziński i Antoni Winiarski starszy.

IV. Kronika pożarów.

Lipiec.

W miesiącu lipcu nawiedziło kraj 80 pożarów, które pochłonęły 122 domów i 165 zabudowań gospodarczych, ogólnej wartości 102.000 złr., z sumy tej było ubezpieczonych 54.000 złr.

Przyczyną pożaru było w 19 wypadkach podpalenie, 12 pożarów powstało przez uderzenie pioruna, 4 wskutek wadliwej budowy kominów, jeden wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem; przyczyny powstania innych pożarów sprawozdania Zwierzchności gminnych nie podają.

Do pożarów powyższych pospieszyły z ratunkiem straże pożarne z Dunajowa, Strychaniec, Woli pławskiej, Czermina, Buska, Drohobycza, Doliny, Sokala, Lwowa, Tartakowa, Pier-

wiatycz, Hohenbachu, Rzędzianowic, Kolbuszowej, Tarnopola, Stanisławowa, Tarnobrzega, Machowa, Jagielnicy, Zbaraża, Sambora i Śniatyna.

V. Rozmaitości.

Wizyta Księcia Naczelnika w Tarnowie. Dnia 19. października b. r. urządziła tarnowska ochotnicza straż pożarna korowód z pochodniami i muzyką z okazyi przyjazdu do Gumnisk Naczelnika Związku Krajowego J. O. Księcia Adama Sapiehy.

O godzinie 8. wieczorem ustawił się cały pochód przed pałacem, gdzie muzyka straży odegrała kilka utworów. W międzyczasie zjawił się przed frontem dostojny Gość, przywitany gromkim trzechkrotnym okrzykiem: „Niech nam żyje!“, a po oddaniu mu przynależnych honorów i złożeniu przez p. Jamrowicza raportu służbowego, przeszedł Książe Naczelnik szeregi, podając rękę każdemu strażakowi, a nadto w słowach gorących zachęcał do dalszej wytrwałej pracy na polu pożarnictwa. Uroczystą tę chwilę spotęgowała obecność Księcia Namiestnika Eustachego Sanguszki, Księcia Romana Sanguszki i wiele innych Gości. Po ukończeniu serenady, w tym samym porządku powróciła straż do miasta.

Wskutek zarządzonych ćwiczeń przez J. O. Księcia Naczelnika, zgromadziła się powtórnie straż dnia 20. b. m. o godzinie 3. po południu przed gmachem ratuszowym, oczekując wraz z prezesem i członkami Wydziału tejże straży i burmistrzem przybycia Księcia Naczelnika.

Z uderzeniem godziny 3. przybył Książe Naczelnik przed ront Korpusu, gdzie go zgromadzeni dygnitarze miasta uroczyście powitali. Przy dźwiękach muzyki udali się wszyscy następnie na miejsce popisu, który odbył się ściśle według programu. Każdą pojedynczą część programu oklaskiwał Książe Naczelnik z Gośćmi, dając tym sposobem wyraz swego zadowolenia.

Po ukończeniu popisu zabrał głos Naczelnik straży p. Jamrowicz, wyrażając w imieniu całego korpusu w słowach rzewnych swą wdzięczność za zaszczyt, jaki spotkał straż przez obecność ukochanego Naczelnika Związku i tegoż dostojnej Rodziny. W odpowiedzi oświadczył Książe Naczelnik, iż czuje się być szczerze zadowolonym z umiejętnie wykonanych ćwiczeń, a przy pożegnaniu raczył wpisać w księgę pamiątkową następujące słowa: „Dnia 20. października 1897. odwiedziłem kolegów moich jako z ich łaski Naczelnik Związku i wdzięczny za przyjacielskie przyjęcie odjeżdżając zostawiam im szczere, serdeczne: Szczęść Boże w pracy i poświęceniu“.

Kalendarz strażacki na rok 1898. wyszedł nakładem Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. Kalendarz obejmuje 12 arkuszy małej ósemki druku petitowego i 4 arkusze rastrowanego papieru na zapiski, oprawny w ponsowe płótno, kosztuje 50 ct.

Oprócz zwykłego kalendarium, zawiera dział informacyjny, wyciąg z ustawy o policyi ogniowej z dnia 10 lutego 1891., statut Krajowego Związku, opis wzorowego umundurowania i przyborów, opis odznak starszeństwa, rotę przyrzenia dla czynnego członka, musztrę porządkową, przepisy dotyczące zdejmowania hełmów, czapek uniformowych, przepisy dotyczące honorowej odznaki za długoletnią służbę strażacką, sygnały strażackie (drukowane) z objaśnieniami, wskazówki dla udzielających pierwszej pomocy w przypadkach nagłych, ważniejsze daty z historyi pożarnictwa, próby sikawek, węży i drabin, regulamin kasy zapomóg, regulamin kursu nauki pożarnictwa, tabelki na wykazy odbytych ćwiczeń, występów, posiedzeń i ugaszonych pożarów, tabelki na katalog do wykazu ćwiczeń i t. d., wykaz Zarządu Krajowego Związku i wykaz związkowych straży pożarnych.

Korekta staranna.

Kalendarz zdobią portrety Księcia Adama Sapiehy, Naczelnika i dra Alfreda Zgórskiego, tegóż zastępcy.

Uroczystość wręczenia honorowych odznak w Bochni. Dnia 23. października 1897 o godzinie $1^1/_2$ po południu przybył Książę Naczelnik Adam Sapieha, oczekiwany na dworcu kolejowym przez burmistrza dra Ferdynanda Maissa, zastępcę naczelnika Augustyna Lochera i adjutanta Władysława Siemieńskiego. Po przywitaniu i przemówieniu burmistrza, przybył książe Naczelnik przed gmach magistratu, gdzie oczekiwał go korpus straży ochotniczej ze sztandarem i delegacye straży z Wiśnicza i Lipnicy murowanej, tudzież pluton straży ogniowej miejskiej. Po odebraniu raportu od komendanta, zwiedził Książe Naczelnik magazyny rekwizytów pożarnych, w czasie tym korpus straży pożarnej udał się do sali posiedzeń Rady miejskiej, a ustawiwszy się w półkolu, oczekiwał przybycia Księcia Naczelnika, równocześnie zebrała się liczna publiczność, złożona z przedstawicieli prawie wszystkich władz i stanów.

Przeznaczeni do odznaczenia: Augustyn Locher. Franciszek Hozer, Antoni Barański, Sobestyan Mleczko, Ferdynand Jankowski i Aleksander Przewłocki, ustawili się w jednym szeregu przed frontem korpusu.

Po odbyciu lustracyi rekwizytów pożarnych, przybył Książe Naczelnik w towarzystwie burmistrza dra Ferdynanda Maissa, c. k. starosty Michała Kerekjarty i księdza kanonika Franciszka Lipińskiego do sali obrad, zajął miejsce za ustawionym pośród egzotycznych kwiatów stolikiem, a po stosownem do uroczystości przemówieniu, wręczył każdemu z osobna honorową odznakę wraz z dekretem.

Po ukończeniu tej uroczystości, przemówił Augustyn Locher imieniem odznaczonych:

„Jaśnie Oświecony Książe Naczelniku!

Pozwól, abym pełen miłości i wdzięczności, imieniem nas tu odznaczonych, złożył w twe ręce najserdeczniejsze nasze podziękowanie za udzielone nam odznaczenie, a podziękowanie tak Związkowi krajowemu, jak i tobie, który nim kierujesz.

Twoja to łaskawość wywołała to odznaczenie, bo ty sam świecąc nam przykładem nie 25 lat, ale całe życie oddajesz na usługi dla dobra ogółu i wspólnej nam Ojczyzny, masz więc prawo żądać od nas, abyśmy i my wytrwali

do ostatnich chwil życia pod tym sztandarem, który ty tak wysoko niesiesz.

Działalnością swoją stwierdzasz, „że stać i czuwać w służbie“ to tylko nasza powinność, nasz święty obowiązek. Twój przykład rozgrzewa nasze serca i hartuje je do tej czasami i przykrej pracy.

Takiemu wodzowi cześć i sława. Książe Naczelnik Adam Sapieha dla dobra przyszłości niech najdłużej żyje!“

Okrzyk ten zgromadzeni z wielkim zapałem trzykrotnie powtórzyli. Potem odbyła się defilada przed odznaczonymi pod komendą komendanta Franciszka Hawranka.

Na tem zakończyła się uroczystość wręczenia odznak, a zaproszony Książe Naczelnik przez burmistrza na obiad, udał się do tegoż mieszkania i pozostał tam aż do odejścia pociągu o godzinie 5 tej po południu.

Odprowadzony na dworzec kolejowy przez burmistrza i Naczelnika straży dra Władysława Michnika, odjechał Książe Naczelnik do Wieliczki, a w podróży tej towarzyszył mu zastępca naczelnika Aug. Locher.

Uro zystość wręczenia honorowych odznak w Brzeżanach odbyła się w dniu 17. października b. r. O go dzinie $^1/_2$10 rano po odbytem nabożeństwie, w którem nietylko wszyscy członkowie ochotniczej straży pożarnej, lecz i Rada miejska, wybitni mieszkańcy Brzeżan i delegaci ochotn. straży pożarnych Podhajec i Kozowy udział wzięli, udano się do przybranej zielenią sali Rady miejskiej, gdzie po przemowie zastępcy burmistrza p. Dra Zanderera i p. Władysława Mühlna, Delegata Kraj. Związku wręczone zostały pp. Franciszkowi Brodzkiemu, Józefowi Pomerancowi i Ignacemu Olejnikowi, członkom brzeżańskiej ochotniczej straży pożarnej honorowe odznaki za 20-letnią, nieprzerwaną, wierną i walną służbę strażacką.

Straż pożarna w Brzeżanach wyjednała sobie wśród tamtejszego obywatelstwa uznanie, poważanie i wielką przychylność całego miasta.

Przy odbytych ćwiczeniach, w których wzięło udział 46. ludzi, wykonano wszystkie czynności wzorowo, przybory pożarne są doborowe, w dostatecznej ilości, starannie utrzymywane; w ogóle straż pożarna w Brzeżanach, której naczelnikiem jest p. Ferdynand Maresz, złożyła dowody rzetelnej pracy i niepospolitego ducha, którym jest ożywiona.

Resorcyna zmieszana z waseliną w stosunku jak 1 do 10 jest dobrym środkiem do chronienia części metalicznych sikawki przed utlenianiem się. Mieszaniną taką dobrze jest smarować metalowe tłoki sikawki. Resorcynę sprzedają wszystkie apteki.

Dyrekcye zakładów zdrojowo-kąpielowych w Iwoniczu i Truskawcu zniżyły ceny kąpieli mineralnych i mieszkań dla ubogich członków związkowych straży pożarnych w następujący sposób:

W Iwoniczu na sezon r. 1898 zniżenie ceny mieszkań o 30%, tudzież ceny kąpieli w ten sposób, że bilety klasy niższej będą ważne do klasy wyższej. Zniżeń tych udzieliła Dyrekcya tylko na sezon I., t. j. od 20. czerwca i na sezon III., t. j. od 20. sierpnia. Dyrekcya udzielać także będzie odpowiednich zniżeń cen w razie zapotrzebowania wody, ługu lub soli Iwonickiej w czasie pozasezonowym.

W Truskawcu zniżenie kąpieli mineralnych i mieszkań o 50%, a nadto przybyli na kuracyę w I. lub III sezonie, zwolnieni mogą być zupełnie od taksy.

Podania o powyższe zniżenia, zaopatrzone świadectwem ubóstwa wnosić należy przez Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych.

Szkic do komedyjki p. t. „Słomiany zapał“ w 3 odsłonach. (Zdarzenie prawdziwe). Rzecz dzieje się w miasteczku.

Odsłona 1. (W magazynie przyborów pożarnych). Strażacy krzątają się około sikawek, czyszczą je, ubierają magazyn zielenią i rozprawiają na temat uroczystości poświęcenia sztandaru, która odbyć się ma dnia następnego.

Odsłona 2. (W sali czytelni mieszczańskiej). Bankiet. Toasty i wesoła zabawa. Dużo gadania o wytrwałości i szczytnych obowiązkach strażaka.

Odsłona 3. (W sali ratuszowej). Ponieważ na bankiecie Burmistrz w powodzi toastów zapomniał o „zdrowiu“ Zastępcy Naczelnika, strażacy oburzeni tem lekceważeniem składają mundury i uzbrojenie. Straż się rozwiązuje.

Naczelnikiem straży pożarnej w Radziechowie jest od 1. kwietnia b. r. p. Teodor Jaśkiewicz. Straż pożarna w Radziechowie brała in corpore udział w pogrzebie ś. p. Kornela Ujejskiego.

W kwestyi życiowego ubezpieczenia warszawskich strażaków i reorganizacyi tamtejszej straży pożarnej pisze „Kurjer Warszawski“ z dnia 11. października:

Dwa pożyteczne i niepozbawione obywatelskiego znaczenia projekty poruszył w świeżo wydanej broszurze dr. Witold Wikarski.

Autor jest lekarzem straży ogniowej warszawskiej od lat przeszło dwudziestu, a długoletnie zespolenie z tą instytucyą, tak dobrze zasłużoną miastu, skłoniło go do poświęcenia jej obszerniejszego zarysu historyczno-statystycznego.

Pomijamy wszakże w tej chwili wszelkie podane tu szczegóły, dotyczące organizacyi i rozwoju straży, a zwrócimy natomiast uwagę na wnioski, postawione przy końcu broszury.

Dr. W. podniósł w nich potrzebę dwóch rzeczy: 1) ustalenia dotychczasowej organizacyi straży przez ulepszenie jej podstaw i 2) zabezpieczenie bytu strażaków przez osłonięcie ich starości i niedołęstwa.

Uwagi autora łatwo trafiają do przekonania.

Dobra straż ogniowa to spokój mieszkańców, którzy pod jej osłoną patrzą bez trwogi na najkrwawiej rozlewającą się łunę. Na to jednak, ażeby ufność taka miała wszelkie uzasadnienie, straż warszawska wymaga pewnych ulepszeń, zgodnych z duchem czasu i jego potrzebami.

Przedewszystkiem tedy strażak, jak każdy inny fachowiec, winien posiadać odpowiednie uzdolnienie. Uzdolnienie takie może on zdobyć albo drogą długoletniego doświadczenia, albo przez uczęszczanie do szkoły odpowiedniej; o wytwo-

rzeniu jej myślał już ostatni zjazd straży ogniowych w Petersburgu.

Drugim warunkiem, w dzisiejszych okolicznościach niezbędnym, jest przedłużenie terminu służby obowiązkowej dla strażaka przynajmniej do lat trzech. Rygor podobny obecnie nie obowiązuje i wskutek tego właściwe kadry strażackie składają się teraz przeważnie z nowicyuszów, niedość przygotowanych do pełnienia swoich obowiązków. (Według autora, na 450 ludzi stanowiących komplet straży warszawskiej, przyjęto w ciągu dwóch lat ostatnich 300 kandydatów zupełnie nowych.)

Zmiany nieustanne w kadrach służby ogniowej warszawskiej mają nadto głębszą przyczynę.

Strażak nie posiada dziś żadnych takich prerogatyw, z jakich był ongi korzystał. To też niezbyt szanuje swój kawałek chleba i przy każdej wydarzonej sposobności skwapliwie na inny go zamienia.

Stąd właśnie wypływa i druga potrzeba.

Sumienny pracownik, ustawicznie narażający swe zdrowie i życie, ma prawo domagać się wzamian zapewnienia swego bytu na wypadek niezdolności do pracy, lub utrzymania dla żony i dzieci na wypadek zgonu. Potrzebie tej łatwo uczynić zadość na drodze ubezpieczeń życiowych. We Francyi asekurują dziś nietylko strażaków ogniowych (*Le garde de sapeurs pompiers*), ale tow. Phenix w Paryżu postanowiło asekurować na życie nawet oficerów i żołnierzy w czasie wojny. Nasze towarzystwa asekuracyjne gotowe też będą niezawodnie dla ludzi, pracujących w ich sprawie, do wszelkich ustępstw możebnych, magistrat zaś przeznacza i tak co roku na wsparcia i emerytury dla dotkniętych kalectwem strażaków rs. 2,000. Suma ta może się okazać zamałą. Ale gdyby magistratowi wypadło coś dołożyć na cel podobny, to przecież zapewne uczyniłby to chętnie, wydatek bowiem taki byłby ze wzgędów praktycznych zupełnie usprawiedliwionym. Toż przecie straż ogniowa, oprócz ratunku w razie ognia, oddaje miastu mnóstwo innych usług, a samo oczyszczanie luftów kominowych w 230,000 kominach warte rocznie około 270,000 rs. gdy utrzymanie całej straży zaledwie 175,000 rs. kosztuje rocznie. A komisye budowlano-sanitarne, w których brandmajstrowie obowiązkowo uczestniczą, a polewanie ulic miasta, a wylewy Wisły, a rozmaite wypadki nieprzewidziane? Ba, nawet niebezpieczna dla zdrowia czynność rozbijania i rozrzucania murów poszpitalnych na placu Dzieciątka Jezus na równi z innemi jest strażakom poruczona.

Wobec tylu odnoszonych ze straży korzyści, asekuracya życiowa jej personalu nietylko ze względów humanitarnych ale i na zasadzie prostego rachunku jest kwestyą, domagającą się jaknajrychlejszego rozwiązania.

Projekty dra W. posiadają w sobie taką siłę prawdy, że łatwo jednają sobie sympatyę. Warto też pragnąć, ażeby równie życzliwe przyjęcie spotkało je w sferach, od których urzeczywistnienie podjętej myśli zawisło.

Szkoła dla strażaków i dłuższy termin służby w straży przedstawiają się obecnie, jako najprostsze środki bezpieczeństwa miasta wielkiego i ludnego, ubezpieczenie zaś życiowe przychodzi jako środek niezbędny, bez którego dwóch pierwszych osiągnąć się nie da. Względy praktyczne i humanitarne popierają się w tym wypadku wzajemnie.

Niezapalne drzewo. Czyniono już wielokrotnie próby, ażeby drzewo uczynić niezapalnem. Wszystkie one polegały na powlekaniu lub impregnowaniu drzewa odpowiedniemi solami. Wynik prób bywał rozmaity, mniej lub więcej pomyślny, zawsze zaś zastósowanie czynionych wynalazków na szeroką skalę rozbijało się o koszta przysposabiania drzewa celem uzyskania jego niezapalności.

Świeżo okropna katastrofa w Paryżu — gdzie przy pięknem dziele miłości bliźniego, w baraku dobroczynności, poniosło okropną śmierć mnóstwo ludzi wskutek nadzwyczaj szybkiego zajęcia się i spalenia drewnianego budynku — dała powód do dalszych prób, aby budulec drewniany uczynić niezapalnym. Otóż nową taką próbę wykonano d. 3. czerwca w jednym z parków Londynu.

Wybudowano tam dwa jednakie jednopiątrowe domki o powierzchni 3·35 m², a mianowicie jeden z drzewa zwykłego, drugi z drzewa niezapalnego. Węgły domków opierały się na pilotach. Domki posiadały podłogi w wysokości 72 cm. po nad terenem, z dachu zaś wystawał komin, komunikujący z wnętrzem budynku. Ściany oszalowane deskami zewnątrz i wewnątrz. Od strony wiatru ułożono stos trocin i drzewa polanego oliwą i takowy zapalono. Domek ze zwykłego drzewa zupełnie spłonął w przeciągu pół godziny, budynek zaś z preparowanego drzewa został nienaruszony i tylko nieznaczne nastąpiło zwęglenie zewnętrznej strony szalowania, przyczem temperatura budynku wcale się nie podniosła. Zapalony stos drzewa wewnątrz budynku równie spłonął do szczętu, nie uszkodziwszy bynajmniej domu z drzewa preparowanego. Drzewo takie jest bardzo złym przewodnikiem ciepła i zupełnie niezapalnem.

Chemiczne preparowanie, którego w tym wypadku użyto, wynalezionem zostało w Ameryce i polega na tem, iż się odprowadza pod bardzo wysokiem ciśnieniem soki drzewne, wtłaczając na ich miejsce rozczyny pewnych soli. Powierzchownie drzewo nie ulega zmianie. Wynalazek ten objęło towarzystwo angielskie „The British Nou-Flammable Wood Co. Limited“ w Londynie. Impregnowanie nie jest wcale tanie, gdyż na 1 m² jednocalowych desek kosztuje około 1 zł. 20 ct. (*Przew. Przemysłowy*)

Dziesięcioletni podpalacz. Od lat dwóch blisko w zachodnio-północnej dzielnicy Berlina, zwanej Moabitem, wynikały pożary, które, jak wykazały śledztwa, mogły powstać tylko z podpalenia. Policya więc rozwinęła energiczną działalność, ale bezskutecznie. Dopiero zupełnie przypadkowo natrafiono na ślad bandy małoletnich podpalaczy. Uwagę komisarza policyi śledczej, p. Thiela, zwrócił kręcący się przy wszystkich pożarach, które wynikły z podpalenia, pewien mały chłopiec w zniszczonej marynarce, ze skrzyneczką, zawierającą zapałki woskowe, jakie sprzedawane są w nocy na ulicach Berlina. Pan Thiel szczegółowy rysopis rozesłał do rewirów policyjnych, aby chłopca tego obserwowano. Domysły komisarza, iż chłopiec ten miał związek z pożarami, nie były bezzasadne. Niedawno bowiem policyant, udawszy się na strych w domu, w którym mieszka przy Schützenstrasse, by zobaczyć, czy bielizna już wyschła,

którą jego żona powiesiła, znalazł śpiącego tam chłopca, około 10 lat wieku mieć mogącego. Zapytany jak się tam dostał, objaśnił, iż korzystając, że drzwi od strychu były niezamknięte, wszedł tam, by się przespać, gdyż rodzice wypędzili go zdomu. Chłopiec ten ubrany był w marynarkę i miał skrzyneczkę z zapałkami. Na razie jednak to nie zwróciło uwagi „Schützmanna“, gdyż na ulicach Berlina całe dziesiątki biednych małoletnich chłopców trudnią się w nocy sprzedażą zapałek i w ten sposób utrzymują nawet rodziców. Zabrał więc chłopca do rewiru z sobą tylko dlatego, by sprawdzić, gdzie mieszka i następnie odprowadzić go do rodziców. W rewirze podczas przesłuchiwania chłopiec zupełnie podobno niespodziewanie oświadczył, iż on podpalił dom przy Waldstrasse. (Ostatni pożar z podpalenia). Również on jest sprawcą olbrzymiego pożaru przy Benselstrasse, który spowodował miljonowe straty. Dalej oświadczył, że przed niedawnym czasem poznał on pewnego, o kilka lat starszego od niego chłopca, który już od dwóch lat zajmuje się... podpalaniem. Na zapytanie, dlaczego to robił, odpowiedział młodociany podpalacz, że ogromną mu sprawiało przyjemność patrzeć jak straż przyjeżdża do pożaru i zajmuje się ratunkiem. Wyraził on przytem żdziwienie, że stosunkowo tak mało pożarów, miał on bowiem w raz z owym przyjacielem w znacznie większej liczbie wypadków podłożyć na strychach ogień.. Mały podpalacz to prawdziwe dziecko ulicy wielkiego miasta. W domu rodzice pastwili się nad nim bez miłosierdzia... Z poleeenia więc władzy odebrany został od rodziców i oddany na wychowanie, lecz wkrótce uciekł od opiekuna. Zarabiał na utrzymanie, sprzedając zapałki w nocy na ulicach Berlina. Sypiał gdzie się dało: na schodach, w piwnicach, na strychach.

W żałobnem nabożeństwie za duszę ś. p. Kornela Ujejskiego, urządzonem przez Magistrat miasta Lwowa w dniu 1. października. br. wziął udział korpus lwowskiej ochotniczej straży pożarnej i Deputacya Krajowego Związku strażackiego.

Wynalazek Polaka. Na wystawie w Brukseli odbyły się próby nowej materyi ogniotrwałej i izolacyjnej, wynalazku p. Jabłońskiego, naszego rodaka. P. Stefan Niewiarowki, który wynalazek ten demonstrował, zażądał od obecnych, aby do specyalnego pudełka włożyły różne łatwo palne i wybuchające przedmioty, jakoto: lak do pieczętowania, karty wizytowe, zapałki, a nawet proch strzelniczy, poczem pudełko o podwójnych ścianach, zawierające między niemi warstwę owej materyi izolacyjnej grubości 20 milim., umieszczono na stosie drzewa, oblanym smołą i naftą. Gdy podłożono ogień, buchnął szeroki płomień i objął wnet cały stos, nadto zaś palacze podsycali ciągle ognisko. Po trzech kwadransach ogień zgaszono i otwarto pudełko, z którego wydobyto wszytkie przedmioty najzupełniej nieuszkodzone. Powtórna próba z pudełkiem o ścianach cieńszych, zaopatrzona w warstwę materyi grubości 6 centimetrów, a wystawionem na działanie ognia przez 5 godzin, dała tesame zadowalniające rezultaty.

VI Poczta Redakcyi.

Panu dr. K. K. we Lwowie. Pan Tytus Bujnowski Burmistrz miasta Pilzna, do którego udawaliśmy się o wyjaśnienie i bliższe szczegóły rzekomych poważnych zapasów i krwawej bójki, którą strażacy w Pilznie urządzić mieli po popisie strażackim w dniu 29. września br. doniósł nam listem z dnia 14. października br., że na korespondencyi w *Kurjerze Lwowskim* z dnia 7. października br. tyle jest tylko prawdy, że na zabawie urządzonej przez tamtejszą ochotniczą straż pożarną po dorocznym popisie, który wypadł bardzo dobrze, brat jednego ze strażaków, będąc zupełnie pijanym i wskutek tego wezwanym przez komendanta do opuszczenia sali uderzył go w głowę, za co został do sądowej odpowiedzialności pociągniętym. Ze strony straży pożarnej nie było tam nic nieprawidłowego. *Kurjer Lwowski* korespondencyę już sprostował.

Jednemu z lwowskich strażaków ochotniczych skradziono w dniu 7. z. m. nowy płaszcz strażacki, takież szarawary i czapkę ze sznurkiem srebrnym. Strażak ten uprasza Szanownych Kolegów z prowincyi, aby ewentualnie sprzedającego powyższe części munduru przytrzymali i Redakcyę „Przewodnika pożarniczego“ o tem powiadomili.

Galicyjskie Akcyjne Towarzystwo Handlowe.

Skład sikawek i narzędzi pożarnych

Lwów, ulica Jagiellońska l. 3.

poleca

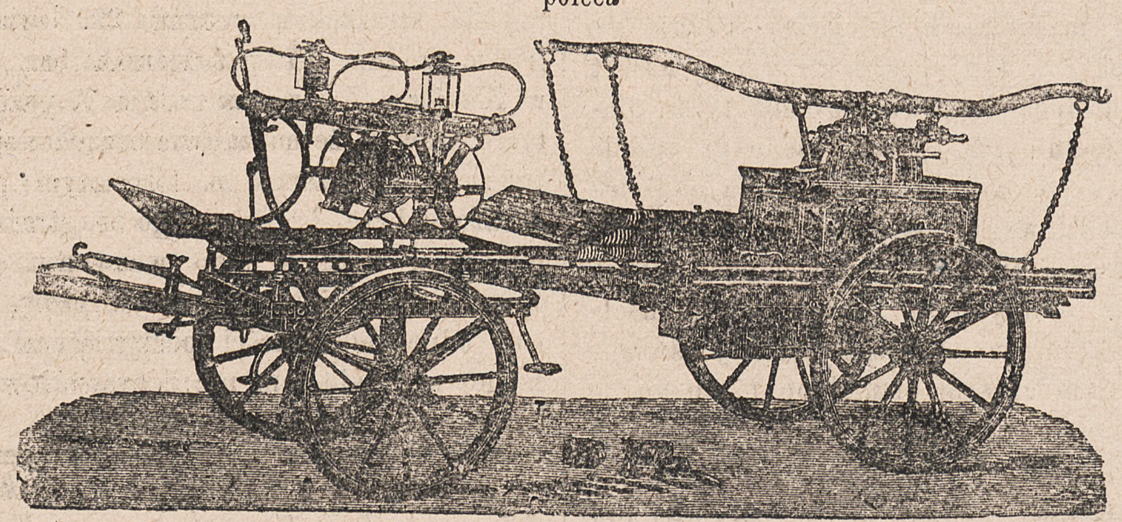
Sikawki przenośne, taczkowe, 2 i 4-kołowe.

Hydrofory

Wozy rekwizytowe i rekwizytowo-osobowe.

Beczkowozy 2 i 4-kołowe.

Węże ssące i tłoczące.



Drabiny hakowe, dachowe stojące, wysuwane.

Treny pożarne zupełne na jednym wozie, odpowiednie dla gmin wiejskich.

HEŁMY blaszane i skórzane.

Mundury, sukna mundurowe, gurty, toporki, linewki ratunkowe, wiaderka

Rada zawiadowcza kraj. Związku Ochotniczych Straży pożarnych w myśl uchwały VII. Zjazdu strażackiego z r. 1895 czuwa nad doborem i cenami towarów.

Każda sikawka zaopatrzona jest certyfikatem odbytej próby fachowej, przeprowadzonej pod kierownictwem sekretarza Związku p. A. Szczerbowskiego.

Cenniki i próbki towarów wysyła się na żądanie odwrotnie.

Dla gmin i Towarzystw strażackich przy większych zamówieniach przyznaje się ułatwienia w warunkach spłaty

Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych

(Lwów, Sykstuska 17)

wysyła za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem, następujące:

A. Druki manipulcyjne:

			zlr.
Nr. 1. — 100	sztuk	„Deklaracya przystąpienia"	—·50
„ 2. — 100	„	„Karta przyjęcia"	—·70
„ 3. — 100	ark.	„Księga członków"	1·40
„ 4. — 100	„	„Księga magazynowa"	1·40
„ 5. — 100	„	„Protokół podawczy"	1·40
„ 6. — 100	sztuk	„Wezwanie"	—·10
„ 7. — 100	„	„Pokwitowanie magazynowe"	— 50
„ 8. — 100	ark.	„Inwentarz"	1·50
„ 9. — 100	„	„Dziennik kasowy"	1·50
„ 10. — 100	„	„Statystyka straży pożarnych" (dla okręgowych związków i Wydziałów powiatowych)	7·—
„ 11. — 100	„	„Księga pogotowia"	1·40
„ 12. — 100	sztuk	„Dzienny rozkaz i raport pogotowia"	—·15
„ 13. — 100	„	„Tygodniowy rozkaz pogotowia"	—·40
„ 14. — 100	„	„Sprawozdanie o pożarze"	—·50

B. Podręczniki, dyplomy i czasopisma:

1) „Podręcznik dla ochotniczych straży pożarnych" —·30
2) „Podręcznik dla użytku oddziałów sanitarnych ochot. straży pożarnych", przez Dra M. Karola Kowalskiego . . . —·10
3) „Regulamin musztry porządkowej", przez Aleksandra Piotrowskiego . . . —·10
4) Dyplomy dla członków straży . . . —·10
5) Półrocznik „Przyjaciela straży pożarnej" . . —·50
6) Rocznik 1896 „Przewodnika pożarniczego" (zbroszurowany) . . . —·60
7) Kalendarz strażacki na rok 1897 . po —·30 i —·20
8) Sygnały strażackie na trąbkę „As". . . . —·02
9) „Jednodniówka Dobromilska dla VIII. Zjazdu ochotniczych straży pożarnych w r. 1897" —·20
10) „Wskazówki służbowe dla straży pożarnej król. wol. m. Przemyśla" — wyd. J. Zagórski —·30

C. Bibliotekę strażacką:

Zeszyt 7. „Na wesołe chwile", zebrał Antoni Szczerbowski . . . —·03
„ 8. „O chemii w pożarnictwie", przez Antoniego Bahra . . . —·05
„ 9. „Przeciw ogniom kominowym", przez Antoniego Szczerbowskiego . . . —.10
„ 10. „Regulaminy obrad" . . . —·05
„ 11. „Na strażnicy", scena dramatyczna przez Władysława Ordona 05
„ 12. „Znaki do planów sytuacyjnych" . . . —·05

Zeszyty 1., 2., 3., 4., 5., nabyć można w księgarni H. Bohussa w Jarosławiu. Zeszyt 6., zawierający „Podręcznik dla pogotowi pożarnych w gminach wiejskich" przez Antoniego Szczerbowskiego, sprzedaje po 20 ct. Wincenty Szafran w Jarosławiu.

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni.
Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych."
Z drukarni Pillera i Spł. we Lwowie.